

KRAKOWSKIE

Rok V Kraków, Sobota 4 marca 1950 r.

Co dziś trudne,
jutro będzie oczywiste

Przemówienie Prezydenta Gottwalda

na plenum KPCz



KLEMENT GOTTWALD, przewodniczący KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji wygłosił na plenum KC obszernie przemówienie, w którym zanalizował sytuację międzynarodową, wyniki pracy partii i jej kolejne zadania.

Omawiając sytuację międzynarodową mowa napomniała usilowo imperialistów o brzościach oszczerczliwych ZSRR i krajów demokracji ludowej, stosowanie przez nich dyskryminacji ekonomicznej i handlowej, nasyłanie do Czechosłowacji szpiegów, dywersantów, terrorystów oraz morderców.

Przykład Jugosławii dowodzi, że sprawa krytyki i samokrytyki nie jest tylko sprawą formalną, że jej brak ma tak złe skutki, że wreszcie partia i państwo mogą wpaść w ręce wyraźnych zdrajców i wrogów.

SUKCESY CZECHOSŁOWACJI

MÓWIĄC o osiągnięciach Czechosłowacji prezydent Gottwald stwierdził, że produkcja przemysłowa w roku 1949 wzrosła w porównaniu z rokiem 1948 o 27,9 proc. wskaźnik wydajności podniósł się do 100 w r. 1937 do 103,2. Obok sukcesów istnieją jednakże poważne niedociągnięcia — w styczniu 1950 r. plan nie został wykonany.

Prezydent Gottwald podał następnie, że w przemyśle sektor socjalistyczny wynosi dzisiaj 98 proc., gdy kapitalistyczny — 2 proc. W rzemiośle sektor socjalistyczny stanowi 14,3 proc., kapitalistyczny 58,8 proc., resztę stanowią samodzielni drobnymi rzemieślnicy. Handel hurtowy jest znacjonalizowany w 100 proc., a detaliczny w 66,5 proc., kapitalistyczny — 17,9 proc., resztę stanowią drobnokupcy.

OSTRA WALKA KLASOWA

MÓWIĄC o wprowadzeniu jednolitych spółdzielni rolniczych, stwierdził, że spółdzielnie te przestały być straszakiem dla średniorolnego chłopca.

Prezydent Gottwald stwierdził, że budownictwu socjalizmu towarzyszy zaoszczędzenie się walki klasowej i w związku z tym wskazał na rolę wyższej hierarchii katolickiej, stanowiącej legalne schronienie dla elementów reakcyjnych.

Mówiąc o umocnieniu jednolitości, siły i autorytetu Partii Komunistycznej — prezydent Gottwald wskazał na konieczność podniesienia czujności politycznej w szeregu Partii.

W zakończeniu prezydent Gottwald powiedział:

Praktyka uczy nas, że w epoce obecnej, to, co dzisiaj zarówno nam, jak i najszerszym masom wydaje się trudne — to jutro lub pojutrze będzie się już wydawało czymś zupełnie oczywistym, łatwym i dostępnym. Tak będzie i nadal.

Walka ze spekulacją wkroczyła w decydujące stadium

Narada woj. aktywu handlowego w Krakowie

Brak czujności jedną z największych wad aparatu handlowego

OD PEWNEGO czasu elementy spekulacyjne wykupują towary przede wszystkim włókiennicze na rynku tekstylnym Krakowa, powodując stałe braki towarów w sklepach i podrywając tym równowagę na rynku.

Po raz pierwszy w Krakowie odbyła się olbrzymia narada wojewódzkiego aktywu handlowego, mająca na celu przeprowadzenie ostrej walki z elementem spekulacyjnym na terenie województwa. W naradzie wzięło udział 250 pracowników handlu państwowego i uspołecznionego, będących aktywistami partyjnymi, związkowymi lub społecznymi.

8 tysięcy „konfektarzy” spekulantów zabiera do 30 proc. tekstyliów stwierdził min. Dietrich



MINISTER Handlu Wewnętrznego dr Dietrich wygłosił referat na zebraniu aktywu handlu uspo-

łecznionego stolicy i woj. warszawskiego. W referacie min. Dietrich zwrócił uwagę na to, że elementy spekulacyjne wykazują się w sklepach spółdzielczych. Tak więc w magazynach Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Jedność” w Łi-

OMAWIAJĄC poszczególne formy spekulacji tekstyliami, minister Handlu Wewnętrznego wymienił m. in. tzw. konfektjonstwo, które polega na tym, że towary wykupywane w detalicznym handlu uspołecznionym dostają się na rynek dopiero po ich przerobieniu na konfekcję. Tą drogą przeciętnie ok. 20 do 30 proc. ogólnej masy towarów wełnianych i bawełnianych, a cena poszczególnych artykułów wzrasta niejednokrotnie 2 i 3 razy. Kontrola wykazuje, że na rynku działa ok. 8 tys. tego rodzaju spekulantów.

Minister stwierdził, że wysokość dostaw artykułów przemysłowych na rynek wewnętrzny wzrasta w marcu w porównaniu z przeciętnym miesiącem ub. r. o 30 proc., przewyższając znacznie poziom zaopatrzenia w lutym br. a nawet rekordowy pod tym względem miesiąc grudzień 1949 r.

W dyskusji kilku mówców nawiązywało do stwierdzonych faktów współpracy ze spekulantami ze strony zdelegalizowanych jednostek spośród pracowników handlu uspołecznionego.

NA NARADĘ przybył wiceminister handlu wewnętrznego — Zawadzki, wojewoda krakowski, — Pasemkiewicz, nac. Woj. Wydz. Handlu — Kowalski, przedstawiciel dyrekcji i kierownictwa branżowych central handlowych, zarządów spółdzielni oraz przedstawiciele partii, ORZZ i Komisji Specjalnej.

Wszystkie przemówienia podkreślały konieczność przeprowadzenia akcji przeciw-spekulacyjnej, która zresztą rozpoczęła już została przed kilku dniami w Krakowie. Akcja ta wykazała istnienie licznych szajek spekulacyjnych, powiązanych z personelem sklepów uspołecznionych. Prowadzona ciągła kontrola wykrywa co dzień nowe szajki spekulantów oraz szereg nadużyć w sklepach spółdzielczych. Tak więc w magazynach Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Jedność” w Łi-

Aby każdy mógł poznać piękno kraju Turystyka dla mas

Miliardowe inwestycje w planie 6-letnim

WCZWARTEK powołana została do życia Rada Turystyczna przy Ministerstwie Komunikacji, której zadaniem jest upowszechnienie i uspołecznienie turystyki i objęcie nią wszystkich ludzi pracy, dla których była ona przed wojną niedostępna.

Nowa społeczna turystyka w Polsce Ludowej obejmie przede wszystkim robotników, chłopów i młodzież szkolną. Zmieni się także jej charakter. Obok wypoczynku turystyce przyswiecać będą cele wychowawcze.



WZWIĄZKU ze zbliżającą się wiosną — ulice krakowskie uległy już różnym upiększającym zabiegom. Na ul. Smoleńsk obustronne szpalery drzew zostały przycięte.

Pół miliona zł ofiarował Prezydent RP dla katolickiego „Caritas”

PREZYDENT RP Bolesław Bierut przekazał na ręce przewodniczącego ks. Masny do dyspozycji dyrektora zarządu diecezjalnego „Caritas” w Katowicach ks. Józefa Baka kwotę zł 500.000 z przeznaczeniem jej na zapomogi dla najbardziej potrzebujących i najbardziej zasługujących na pomoc spośród osób znajdujących się pod opieką katowickiej „Caritas”.

Geniusz Stalina przekształcił ZSRR w najbardziej
przodujące mocarstwo przemysłowe na świecie

Przemówienie przedwyborcze przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR MIKOŁAJA SZWERNIKA

MOSKWA.

Dnia 1 marca odbyło się w Teatrze Opery i Baletu w Świerdłowsku okręgowe zebranie przedwyborcze, na którym wygłosił przemówienie kandydujący z tego okręgu do Rady Najwyższej ZSRR — przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Mikołaj Szwer-nik. Z przemówienia tego podajemy obszernie fragmenty.

Dziękując za wysunięcie jego kandydatury, Szwer-nik podkreśla, że ocenia fakt ten przede wszystkim jako dowód zaufania do partii Lenina — Stalina, do jej niezachwiałego autorytetu, zdobytego w bohaterskiej walce o ugruntowanie władzy robotników i chłopów, o wolność i szczęście mas pracujących, o zwycięstwo socjalizmu w Związku Radzieckim.

PRZECHODZĄC do omówienia sukcesów, osiągniętych w ciągu 4 lat, które upłynęły od poprzednich wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, Szwer-nik podkreśla olbrzymi rozwój wszystkich gałęzi radzieckiej gospodarki narodowej uzyskany pod kierownictwem partii komunistycznej, który umocnił państwo radzieckie i podniósł jego autorytet międzynarodowy.

Ciężkie następstwa wojny zlikwidowane zostały już w pierwszym roku 5-letniej stalinowskiej. W latach następnych naród radziecki osiągnął wspaniałe sukcesy we wszystkich dziedzinach budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

W ciągu 4 lat 5-letniej powojennej odremontowano, zbudowano i oddano do użytku 5.200 wielkich państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, oraz ponad 72 milionów metrów kwadr. powierzchni mieszkalnej, zbudowano i odremontowano 2.300 tys. domów mieszkalnych w miejscowościach wiejskich.

Wyjątkowo wielkie sukcesy — ciągnął dalej Szwer-nik — osiągnęła po wojnie nasza socjalistyczna gospodarka rolna. Całkowicie rozwiązany został w Związku Radzieckim problem zbożowy. W roku 1949 zebrano 7.600 milionów pudów zboża (około 122 miliony ton — (przyp. red.) Pracownicy rolnictwa socjalistycznego winni jeszcze bardziej uporczywie walczyć o umocnienie kółchozów i sowchozów, o stworzenie w ZSRR nadmiarów artykułów spożywczych dla ludności i surowców rolniczych dla przemysłu.

W okresie powojennym ogromne sukcesy odniosła nauka radziecka. Wzboğaciła ona kraj nowymi odkryciami i wynalazkami, które posiadają olbrzymie znaczenie dla podniesienia techniczno-gospodarczego poziomu sił wytwórczych państwa radzieckiego.

Reasumując mowa stwierdza, że wszystkie te sukcesy Związek Radziecki osiągnął dzięki ofiarnej pracy robotników, chłopów i inteligencji, dzięki nieustannej trosce jaką partia komunistyczna pod kierownictwem Stalina otacza ludzi radzieckich.

Geniusz wielkiego Stalina przekształcił nasz kraj dawniej zafany pod względem techniczno-gospodarczym, w najbardziej przodujące mocarstwo przemysłowe na świecie i wyprowadził go na szeroki szlak budownictwa komunistycznego.

Nie ma teraz na świecie takiej siły, która mogłaby zawrócić wstecz do kapitalizmu Związek Radziecki jak również kraje demokracji ludowej, które wkroczyły na drogę socjalizmu. Żyjemy w stalinowskiej epoce walki o komunizm, gdy front socjalizmu, który prowadzi Związek Radziecki, stanowi niezwyciężoną siłę, przeciwstawiającą się obozowi kapitalistycznemu.

STALINOWSKA polityka pokoju i bezpieczeństwa narodów zdobywa socjalizmowi sympatie mas pracujących wszystkich krajów kapitalistycznych, albowiem polityka ta jest zgodna z najżywczejszymi interesami całej postępowej ludzkości.

Walka narodów o pokój i współpracę między narodami uświęconą zostanie pełnym sukcesem, gdyż temu postępowemu ruchowi przewodzi Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich z wielkim Stalinem na czele.

Rektor KUL skonfiskował gazetkę ścienną ZAMP

KS. SŁOMKOWSKI, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego skonfiskował gazetkę ścienną wydawaną przez ZAMP. Gazetka, jak donosi korespondent „Trybuny Ludu” z Lublina, uległa konfiskacie za artykuły pod tytułami: „Armia Czerwona ostoją pokoju”, „Młodzież — łącz się z młodzieżą kolonialną w walce z imperializmem”, „Nasz wkład w plan 6-letni” oraz sprawozdanie z konferencji uczelnianej ZAMP.

„Ekstra — Górnik”
i „Ekstra — Mocne”

będa oparte na tytoniach krajowych

NA WIELKIEJ naradzie personelu agronomicznego i chłopów plantatorów tytoniu oświetlone zostało dokładnie zagadnienie rozwoju plantacji tytoniowych na terenach gospodarczo zaniedbanych oraz problem podniesienia jakości tytoniu w Polsce.

W drugiej części obrad ciekawy referat inspektora Wierzy wyka-zał osiągnięcia wytwórni krakowskiej w roku 1949. Plan wykonano w 100,73 procentach.

W dyskusji wzięło udział kilkudziesięciu mówców, poruszając konieczność budowy wielokomorowych wspólnych suszarni, co umożliwiłoby plantację tytoniu biedocie wiejskiej, konieczność zakładania wspólnych inspektoratów itd.

W reasumacji narady min. Rumiński zwrócił uwagę na tendencje rozwojowe gospodarki ludowej w przeciwieństwie do marshallizowanej gospodarki państw zachodnich. We Francji np. redukuje się plantacje o 1/6 i obniża cenę wykupu dla chłopów o 30 procent.

Na wspólnej naradzie krakowskiej, pierwszej tego rodzaju w Polsce, przemysł tytoniowy rozpoczął bitwę o jakość tytoniu.

Już wkrótce plantatorzy i tytoniarze krakowscy będą się starali wyprodukować „Ekstra — Górnik” i „Ekstra — Mocne”, oparte na szlachetnych surowcach krajowych, lepszych od surowców zagranicznych. (st. sz.)

Przedstawiciele drukarzy u Prezydenta RP

Dalekopisem z Warszawy. **D**ELEGACJA pracowników Warszawskich Zakładów Drukar-skich RSW „Prasa”, została przyjęta przez Prezydenta RP Bolesława Bierut.

Delegacja złożyła meldunek o podjęciu przez załogę drukarni RSW „Prasa” w Al. Jerozolimskich 123 współzawodnictwa długofalowego, obejmującego, obok zobowiązań produkcyjno-szczegółowych, wzmoczenie dyscypliny pracy, systematyczne szkolenie zawodowe, wzmoczenie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Należy obronić przodownika i racjonalizatora przed wyrzuceniem na bruk

Ciężkie życie ma ze „swoim” właścicielem domu przodownik i racjonalizator pracy w Parowozowni Krakowskiej — Henryk Górnik, który na skutek formalnych „kruczków” tegoż właściciela został zmuszony kolejnymi wyrokami Sądu Grodzkiego, Okręgowego a nawet Najwyższego, do opuszczenia mieszkania za... niepłacenie czynszu.

Wstrzymanie się p. Górniaka od płacenia czynszu wynikało ze sposobu postępowania właściciela i nieświadomości kolejarza o możliwości placenia do depozytu sądowego kwot, których właściciel nie chciał przyjmować.

W tym stanie rzeczy p. Górniak wraz z żoną i pracującą w Zakładach Sodowych — córką, może zostać bez dachu nad głową z przyczyn tylko i wyłącznie formalnych.

Prosimy Prokuraturę Sądu Najwyższego o wzięcie w obronę przodownika i racjonalizatora pracy i niedopuszczenie do wyrzucenia go na bruk. (Red.)

Jutro 6 stron

NASZY ZDANIEM

Chińskie cienie

JESZCZE niedawno „chińskie cienie” były zabawą: kilka osób za oświetlonym ekranem ilustrowało gestami tekst jakiejś bajki, recytowanej z patosem. Dziś „chińskie cienie” stały się rzeczywistością polityczną: ostatnio kuomintangowskie marionetki udają ministrów pod akompaniament recytacji wierszy amerykańskich imperialistów.

Czang Kai-szek wrócił na Formozę i objął „rządy” po jednorocznej absencji. Również „wiceprezydent” Li twierdzi, że już wyzdrowiał, że kuracja amerykańska dała wyniki, a za tym on gotów jest do rządzenia.

No i pokłócili się. Li nawymyślał Czang Kai-szeka od ludzi bez sumienia. Czang Kai-szek uważa Li za uzurpatora. A naród chiński śmieje się w kulak, zajmując się budowaniem prawdziwego życia.

„Chińskie cienie” stały się specjalnością amerykańskiego imperia lizmu. Marionetki zachowują się niezmienne i tekst recytowany przez waszyngtońskich reżyserów nie ulega zmianie.

Po prostu opracowano wzorowy scenariusz. Gdy mianowicie lud pracujący jakiegoś kraju przegnał sługosów imperializmu, dolarowi protektorzy dają im natychmiast zatrudnienie u siebie w Waszyngtonie.

Tam, według programu, organizuje się konferencję prasową, na której dziennikarze spod znaku Hearsta (czytaj: herszta) tytułują marionetki premierami, ministrami, posłami itd. Następnie deklaracja na temat amerykańskiej demokracji i koniec widowiska. Następnie cicha praca już na zlecenie urzędników wywiadu.

Jedna rzecz nie jest zgodna z programem, choć powtarza się najdokładniej: oto marionetki klękały o kesa, który spada z imperialistycznego stołu. Tak pokłócili się Mikolajczyk z Korbońskim. Tak klękał się Li z Czang Kai-szkiem.

Znakomity pomysł

„Głosu Marynarza”

GDYNIA. Redakcja radiowego dziennika informacyjnego dla załóg polskich statków handlowych pt. „Głos Marynarza” — wprowadziła ostatnio ciekawą innowację w postaci stałej rubryki, poświęconej życiu rodzin marynarzy, odbywających dalekie rejsy.

Rodziny marynarzy mogą za pośrednictwem „Głosu” przekazywać swoim najbliższym całkiem prywatne i osobiste wiadomości, które będą zamieszczane w „Głosie Marynarza”.

Wiadomości od kaciaka rodzinnego można nadsyłać na adres: Redakcja „Głosu Marynarza” — GAL — Wydział Prasowy — Gdynia, ul. Portowa 15.

Rozmowa z PRZYJACIELEM

Zawód? Przy... żonie

MINEŁY już na szczęście te czasy, kiedy kobiety przy wypełnianiu rubryki „zawód” w urzędowych ankietach, pisały w poniżającym sposób „przy mężu”. Dziś, niemal każda kobieta ma swój samodzielny, niezależny od zawodu męża zawód, a jeżeli nawet pracuje tylko w gospodarstwie domowym to i to traktuje jako własne zajęcie i nie poniży się napisaniem, że jest „przy mężu”.

I oto nagle otrzymuję list od człowieka, mężczyzny w sile wieku, bo 50-letniego, który ubiega się o to, by móc być „przy żonie” i korzystać z jej mieszkanka, zarobków itp.

Jest to pan, który podpisał się „R. K. MONOPOL” i który zapytuje mnie, w jaki sposób ma uzyskać rozwód ze swoją pierwszą żoną, z którą rozstał się przed jedenaście laty, by móc ożenić się po raz drugi. Proszę posłuchać, jak o tym dosłownie pisze:

„Mieszkam katem przy matce mojej staruszce, która ma obecnie lat 90. Od matki mojej trudno pomocy mi się spodziewać. Po znalezieniu przeto inną kobietę, która chętnie by chciała mnie do siebie, ale pod warunkiem, że ją poślubię. Jak to zrobić?”

Szanowny Panie, pisze Pan, że ma lat 50, że jest Pan emerytem, że trudno Panu z emerytury wyżyć i na to wszystko Pan, człowiek w pełni sił znajdujący tylko jeden sposób: przyznąć się do kobiety, która by Pana „zabrała do siebie”, jak to dotychczas uczyniła matka?

POLICJA FRANCUSKA DOKONAŁA KRWAWEJ MASAKRY robotników w Oranie

Oran — wielki port handlowy w zachodnim Algierze ze 150.000 mieszkańców. W ciągu wieków przechodził z rąk do rąk różnych narodów. Za czasów rzymskich była tu kolonia Portus Divini. Od 1509 r. należał do Hiszpanii, od 1713 — 1732 do Maurów, po tym znów do Hiszpanii. Od 1792 r. do Turcji, od 1831 do Francji.

Ks. Nowicki stracił mandat radnego za nadużycia w „Caritasie” łódzkim

ŁÓDŹ. RADA Narodowa w Łodzi na sku tek interpelacji przedstawiciela Stronnictwa Pracy, radnego Tomczaka, wezwała b. dyrektora łódzkiej „Caritas” i członka Woj. Rady Nar. ks. kanonika Nowickiego do złożenia wyczerpujących wyjaśnień w sprawie nadużyć ujawnionych w łódzkim zarządzie „Caritas”, a polegających na sprzenieżeniu 3.122 kg kawy ziarnistej, 2000 paczek żywnościowych oraz transportu medykamentów wartości kilku milionów złotych, przeznaczonych dla najbardziej potrzebujących.

Ks. Nowicki nie potrafił oczyścić się z zarzutów i Rada Narodowa jednomyślnie pozbawiła go mandatu radnego.

Zespoły ratownicze GAL przystępują do wydobywania statków

Dalekopisem ze Szczecina.

Wkrótce na wodach szczecińskich rozpocznie się prace przy wydobywaniu dalszych wraków, przeważnie statków towarowych, zatopionych podczas wojny.

Roboty przeprowadzane będą przez 3 ekipy ratownicze GAL. Jedną z nich rozpocznie prace przy wraku „Brandacht”, leżącym na redzie Świnoujścia. Po wydobywaniu wraku, ekipa przybędzie do Szczecina, aby usunąć przeszkodę na dołnym odcinku Odry przy nabrzeżu Fant. Spoczywa tam na dnie po tętna jednostka „Usambara”, o bok zatopiony prom kolejowy.

Drużyna ekipa ratownicza będzie przeprowadzała prace przy wraku „Zielhof” w Zalewie Szczecińskim, a trzeci zespół rozpoczął już oczyszczanie dna Odry przy moście na autostradzie, gdzie leży na dnie wrak statku pełnomorskiego „Ruth” o tonażu 2.000 brt. (B. J.)

PARYŻ.

NADZYSZY tu wiadomości o krwawych represjach policji francuskiej wobec robotników w Oranie (Algier).

Szczegóły zająć przedstawiają się następująco: na robotników Oranu, którzy protestowali przeciwko aresztowaniu przywódców związku zawodowego algierskich robotników portowych — uderzyła policja otwierając ogień do tłumu bez ostrzeżenia. 23 osoby zostały ciężko ranne. Zdecydowana postawa robotników, którzy gradem kamieni odpowiadali na napaść, zmusiła policję do wycofania się.

Po zajęciach w nocy, z rozkazu prefekta policja spłądowała Dom Związkowy w Oranie, niszcząc urządzenie i konfiskując archiwum.

Wypadki te wywołały wrzenie w Oranie. W Paryżu z inicjatywy Generalnej Konfederacji Pracy odbył się wiec protestacyjny przeciwko krwawym wypadkom w Oranie.

22 tysiące łodzianek zgłosiło się do Wart Pokoju

ŁÓDŹ.

15 000 włókniarek w Łodzi zgłosiło się już do „Wart Pokoju” dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. Z innych fabryk i instytucji zgłosiło się 7000 kobiet.

Wiele robotniczych zespołów ko biących melduje o wykonaniu zobowiązań.

W Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Gumowego robotnice: Kawczyńska, Borowczyk, Sermacka, Nowotnik i Augustyniak podniosły wydajność swej pracy, zgodnie z zobowiązaniami. Najlepsze wyniki osiąga Sermacka, która wyrabia dziennie 750 par butów. Doskonałe rezultaty w polepszeniu jakości osiągały Rutkowska, Godzińska, Antosiak, Chybicka i szeregi innych kobiet.

Odnaczona Orderem „Sztandar Pracy”, tokarz warsztatów kolejowych w Bydgoszczy, Sztetmińska zobowiązała się zwiększyć swoją dotychczasową wydajność o 225 proc. do 275 proc. i całkowicie wyeliminować braki.

Liczne meldunki o wykonaniu zobowiązań nadchodzą z całej Białostoczczyzny od członkiń kół gospodyń wiejskich.

CODZIENNA NOWELKA

Jadwiga

M. Złotogorow

Z DARZYŁO się to pod koniec lata roku 1944. W zaciśniętym polskim miasteczku, zatopionym w sadach, owego dnia kiedy żołnierze nasi niespodziewanie dla hitlerowców wtargnęli do miasteczka od jego krańców południowych i zachodnich. Wywiali się zacięte walki. Ulice przechodziły z rąk do rąk.

Kapitan Soldationkow oraz dwaj komandosi z obsługi radiowej — Kartanow i Suchuszk — zatrzymali się przy kościele, usiłując nastawić radiostację, aby się połączyć ze sztabem. Nagle tuż obok mignęły mundury hitlerowskich szturmowców. Nie było chwili do stracenia. Przed kościołem wznosiła się starożytna murowana kaplica.

Spojrzenie kapitana padło na drzewisko w lewej jej ścianie.

— Tutaj — wezwał komandosi.

Ci pchnęli drzwiczki i po wąskich schodkach jeli zstępować na dół do podziemia. Było ono przepełnione. Starcy, wychudłe kobiety, wyrostki w małych czapkach o szerokich daszkach — wszyscy to kryło się przed pociskami. Ukazanie się radzieckiego oficera i dwóch żołnierzy, wywołało w pierwszej chwili trwogę.

Jak German zobaczył, to wszystkich zabił — wyszeptala, wysoka sucha Polka.

Z lekkim popatrzyła na sprzęt radiowy, który ustawiali w kącie komandosi. Lecz w tej chwili rozległ się inny głos, — dziewczyna, młody pelen łagodnego pojeżdżania:

— A my towarzyszy schowamy... I German ich nie znalazł. Kapitan wpatrzył się w półmrok. Smuka zielonooka dziewczyna wystąpiła naprzód.

— Dziękuję — wywrzeli półgłosem Soldationkow: — my sami tutaj jesteśmy. Chodzi tylko o to, żeby pomieszczenie...

Rozbudowa Akademii Lekarskiej w Szczecinie

W Szczecinie otwarto 3 nowe zakłady Akademii Lekarskiej: anatomii prawidłowej, chemii i stomatologii.

Nowe placówki naukowe są wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia. W najbliższym czasie Akademia uruchomi ponadto własną klinikę na 240 łóżek z oddziałami chirurgicznym, stomatologicznym i dermatologicznym.

W planie 6-letnim rozbudowana w pełni Akademia Lekarska będzie się mieściła w 18 gmachach. (B.J.)

Postępowanie kardynała Sapiehy krzywdzi biednych

„Postępowaniem swym kardynał Sapieha krzywdzi starców, dzieci i kaleki, ubogich i chorych, i postępuje, wbrew kanonom wiary katolickiej, nakazującym miłość bliźniego i pomoc dla ubogich i chorych”.

stwierdza rezolucja robotników Zakładu nr 7, którzy zgromadzili się dla omówienia aktualnych zagadnień. Na zebraniu wiceprzewodniczący CRZZ T. Cwik wygłosił przemówienie na temat postępowania Episkopatu.

24 godzin na ŚWIECIE

★ Stały Komitet Światowego Kongresu Obróńców Pokoju zaproteściwał ostro przeciwko obeldze, jaka spotkała delegację Komitetu w Holandii. Wczoraj delegację Komitetu przyjeźli: przewodniczący senatu Republiki Włoskiej Bonomi i przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej Herriot.

★ Tysiące włoskich robotników rolnych z dalszych 20 gmin Kalabrii przyłączyło się do towarzyszy, którzy przed kilku dniami rozpoczęli akcję zajmowania ugorów.

★ Przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech gen. Czujkow przekazał rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej uprawnienia do rejestrowania partii politycznych i organizacji społecznych oraz licencjonowania wydawnictw.

★ W całej Francji trwa potężny ruch strajkowy. Z różnych miast nadechodzą wiadomości o manifestacjach ludności przeciwko de Gaulle i protestach przeciwko wojnie w Vietnamie. Na wiecu w Bagneux wygłosił przemówienie Thorez.

★ Według ogłoszonych danych urzędowych, w styczniu br. odbyło się w USA 225 strajków, które objęły 280 tysięcy robotników. Strajki w lutym objęły około pół miliona osób. Od kilku tygodni trwa strajk robotników zakładów Chryslera.

★ W obecności prezydenta Demokratycznej Republiki Niemieckiej Wilhelma Piecka odbyła się w Berlinie uroczysta akademii w związku z...

6 miesięcy aresztu za odmowę pomocy lekarskiej

CZESTOCHOWA.

W styczniu br. lekarz częstochowski dr Jan Piwowarczyk odmówił udzielenia pomocy lekarskiej ciężko choremu na serce pacjentowi Wiesławowi Roszkowskiemu.

Epilog tej sprawy rozegrał się przed Sądem Okręgowym, który wymierzył dr Piwowarczykowi karę sześciu miesięcy aresztu.

powietrze baterie miotczy min. Spokój i pewność coraz lepiej, bardziej opanowywały kapitana. Jeden z komosolców w ślizgiwał się od czasu do czasu na zwidy, drugi dyżurował przy aparacie. Drzwi piwnicy wciąż stały otworem.

O świecie na schodkach rozległo się ciche stapanie. Kapitan wyściął z zanzadza granat. Komandosi chwycili za broń. Na progu ukazała się dziewczyna. Kapitan od razu poznał jej głąb, zgrabną postać. W rękach trzymała dzban, przykryty wielkim liściem kłonu.

— Towaryszko... Proszę wybaczyć, panowie... — rzekła zmieszana: — Przyniosłam trochę mleka. Tylko chleba nie ma...

— Jakżeście ryzykowali tu przyjść? — zapytał podniecony kapitan, mając się jednocześnie na ostrożności. — Jak was tu przepuszczono?

Dziewczyna — miała na imię Jadwiga — wytłumaczyła, że udało się jej oszukać faszystów. Powiedziała im, że niesie mleko ranemu pułkownikowi niemieckiemu. Później opowiedziała, że Niemcy ładują na samochody swych rannych.

— Prędko będą uciekać — dodała.

Kapitan natychmiast nadał radiogram. Był to ostatni radiogram „Jasmina”, nadany z pierścienia nieprzyjacielskiego. Zagrzmiało potężne „hurra!” Nasza plechota na nowo zdobyła ulicę, przyległą do kościoła. Pod starożytną kaplicą narastał stos trupów niemieckich. Kapitan Soldationkow i jego pomocnicy użyli do ostatka swój zapas amunicji. Teraz znaleźli się znowu wśród swoich. Walka przesunęła się na zachód. Nad czerwonymi dachami miast i jego zielonymi sadami zapanowała cisza. Kapitan Soldationkow wyblady zmęczony, brnął przez zawałoną rumowiskami ulicę. Zaglądał w okna i bramy domów. Pragnął raz jeszcze ujrzyć delikatną, miłą twarz...

nigdzie nie widać było dziewczyny.

— Jakże miała na imię? — przy pomyślał sobie kapitan — Jadzia... Jadwiga... Tak, Jadwiga. Piękne imię...

ku z trzecią rocznicą istnienia w Berlinie Domu Kultury Radzieckiej.

★ Wiceprzewodniczący Rządu Ludowego prowincji Sinkiang, Azizow i kilkunastu innych wybitnych działaczy reprezentujących różne narodowości tej prowincji, zostało przyjeżdżających do KP Chin.

★ Do Helsinek przybył nowomianowany poseł RP w Finlandii Feliks Petruczyński.

★ W Nazarecie rozpoczął się przed trybunałem wojskowym proces 5 Arabów, aresztowanych w czasie rozpraszania przez policję demonstracji robotniczych. Oskarżenia nie opiera się na pochodzącej z czasów mandatu brytyjskiego ustawie o stanie wyjątkowym.

★ Na 4 dni przed majami rozpoczyna się „wyborami” w Grecji, na greckie wody terytorialne zawinęły 4 okręty amerykańskiej marynarki wojennej, a w najbliższym czasie zapowiadana jest „kurtuazyjna wizyta” kilkunastu innych okrętów floty USA.

★ Na terenie całej Finlandii odbywają się wiece robotników, którzy protestują kategorycznie przeciwko bezprawnemu wyrokowi na robotników z Kemi. Robotnicy domagają się kategorycznie uchylecia tego wyroku.

□ Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów szefa Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy Rządzie RP — ambasadora Friedricha Wolffa. Te goż dnia ambasador Wolff przyjęty został przez podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów Jakuba Bermana.

□ Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet robotnice oraz mało i średniorolne chłopki w Polsce wysłały do kobiet zagranicą listy, w których wyrażają swą solidarność ze światowym obozem pokoju i postępu oraz nieugiętą wolę walki i pracy dla wzmocnienia jego siły.

Wysokie kary więzienia za szkodnictwo gospodarcze i łapownictwo

KATOWICE.

Sąd Apelacyjny w Katowicach zakończył prowadzoną w trybie do rażnym rozprawie przeciwko 9 byłym dyrektorom oraz kierownikom sprzedaży, podległych „Centrostali” składów żelaza i stali w Będzinie, Zabrze, Sosnowcu i Katowicach, oskarżonych o łapownictwo, przekupstwo, działanie na szkodę gospodarki narodowej przez spekulacyjną sprzedaż reglamentowanych wyrobów hutniczych na rynku prywatnym oraz prowadzenie karygodnej gospodarki w powierzonych sobie składach żelaza i stali.

W wyniku rozprawy oskarżony Stanisław Kalfas b. dyrektor Składu Żelaza i Stali w Zabrzu skazany został na 8 lat więzienia, zastępca jego Stefan Gawęda na 5 lat więzienia, kierownik sprzedaży tego składu Ludwik Kostecki na 3 lata więzienia. Kierownikowi składu w Sosnowcu Józefowi Romanowski. Sąd wymierzył łączną karę 6 lat więzienia kierownikowi sprzedaży tej placówki Jerzemu Tarachowi — 3 lata więzienia. Były dyr. składu w Będzinie Wincenty Forrys skazany został na 6 lat więzienia, jego zastępca Edward Domański na 4 l. i 6 mies. więzienia. Karę 4 lat i 6 mies. więzienia wymierzono Mikołajowi Konopce, zastępcę dyrektora Składu Stali Szlachetnej w Katowicach, zaś dyrektorem tego składu Ernestowi Haleckiemu — 3 lata więzienia.

Nawet zagranicę usłyszymy na polskich detektorach

WARSZAWA.

Przemysł państwowy rozpoczął produkcję aparatów detektorowych o dwóch zakresach na fale średnie i jednym na fale długie. Odbiorniki te, przy prawidłowo założonej antenie, będą mogły odbierać silniejsze stacje zagranicę.

Komplet detektorowy składać się będzie z aparatu, pary słuchawek i kompletu instalacyjnego (linka antenowa, przełącznik i przewody).

Cena kompletu nie przekroczy 4 tys. złotych. (x)

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie
wyżej oznaczonym. KOMORNIK

ECHO SPORTOWE

Uwaga uczestnicy konkursu sportowego „Echa”
Emocjonujący wyścig
 koszykarzy ligowych trwa!

Z drużyn krakowskich gra tylko Gwardia w Katowicach

O STATNIE spotkania o mistrzostwo ligi koszykowej przyniosły zwycięstwo faworytom. Leader tabeli poznański Kolejarz, po dwu wysokich zwycięstwach nad świętochłowicką Stalą i krakowskim AZS-em, umocnił się na swej pozycji. Zwycięskie punkty zdobył jednak również i pozostali kandydaci na mistrza ligi: Spójnia Łódź i Spójnia Gdańsk. Sprawa mistrzostwa Polski w koszykówce pozostaje więc nadal otwartą, a wyścig czterech kandydatów, Kolejarz Poznań, obu Spójni i warszawskiego AZS-u, staje się coraz bardziej zacięty i emocjonujący.

Polacy nie przybyli(?) więc hokeiści CSR grali mecz dwu reprezentacji

Radio Praha, podało w dniu wczorajszym, że — „Polacy nie mogli z przyczyn technicznych przyjechać do CSR na zawody hokejowe”, — wobec tego odbył się mecz dwu reprezentacji CSR A i B. Zwyciężył ze spół A, w stosunku 16:4 (3:1, 6:1, 7:2). Jak podawaliśmy już, PZHL nie wie, gdzie w rzeczywistości polskiej drużyny hokejowej do CSR i wiadomość praskiego radia polega na jakimś nieporozumieniu.

Wawrzusiak i Konopek mogą już grać w barwach Budowlanych

Dwaj zawodnicy krakowskiego klubu Budowlani (dawny Zwierzyniecki) Wawrzusiak i Konopek, wywedrowali w jesieni roku ub. do Gdańska, gdzie podpisali zgłoszenie do Lechii. Mimo ich udziału w drużynie gdańskiej, Lechia spadła z ligi. Obaj zawodnicy powrócili do Krakowa, gdzie podpisali ponownie zgłoszenie do dawnego klubu. Obecnie KOZPN wyjaśnił, iż obaj ci gracze mogą brać udział w barwach Budowlanych tylko w zawodach towarzyskich. Zgłoszenia ich odesłano do PZPN i dopiero po zatwierdzeniu zgłoszeń przez PZPN, będą mogli grać w mistrzostwach.

W tym samym czasie Maksym Maksymilianowicz, Nikita Fiodorowicz i Lonuska zajmowali się Pietuszą. Doktor uznał ogólny stan zdrowia pacjenta za zadowalający — Pietusza był tylko niesłuchanie wyczerpany i przemęczony. Chłopczyk został umyty i przebrany w białą koszulkę, w której całkiem utonął oraz w jego starą marynarkę. Dostał na ramię mały kawałek chleba oraz plasterki kiełbasy i był bardzo głodny. Duma nie pozwoliła mu na to, by prosić o jedzenie, więc obliżywał się tylko co chwila. Pietusza czując, że jest ośrodkiem ogólnego zainteresowania i, siedząc na ławie, poważnie i szczegółowo odpowiadał na pytania Maksyma Maksymilianowicza. Była to niezwykła, pasjonująca opowieść. Ze słów Pietuszy słuchacze mogli wywnioskować, że po prostu wpadł do „dudki”, jak nazywał stary porzucony szub.

— Jak można być tak nieostrożnym! — przestrzasił się Abasin, a Nikita Fiodorowicz chrząknął niedowierzająco i poglądził się po brodzie. — Jakoś głupio stanąłem na skraju i ziemia osunęła mi się pod nogami — powściągliwie objaśnił Pietusza. Swoje podziemne wążenie opisał dosyć szczegółowo, jednakże zapomniał opowiedzieć o strasznym „piecu”. — A jak się wydosłaste stamtąd? — niecierpliwie dopytywał się Maksym Maksymilianowicz. O tym Pietusza opowiedział niesłuchanie lakonicznie i jakby z ukrytym lękiem. Wydosłaste się rzekomo na powierzchni ziemi przez wąskie przejście w zatarasowanym korytarzu. Pełzną, to znów trzymając się kurczowo ścian korytarza, ruszył na los szczęścia naprzód. Korytarz pozostał w tyle, Pietusza natrafił na strumyk, biegnący pod ziemią, ugasił pragnienie, poczuł się znacznie lepiej, poszedł wzdłuż strumyka. Światło świecy nie dosięgało sklepienia; prowadziły go strzały wyrzute w kamieniu.

— To przecież piecary! — ucieszył się Maksym Maksymilianowicz. — Wynika z tego, że kopalnia Przekięta łączy się z pieczarami w Przekiętej Kółlinie. Gdzie wyszedłeś?

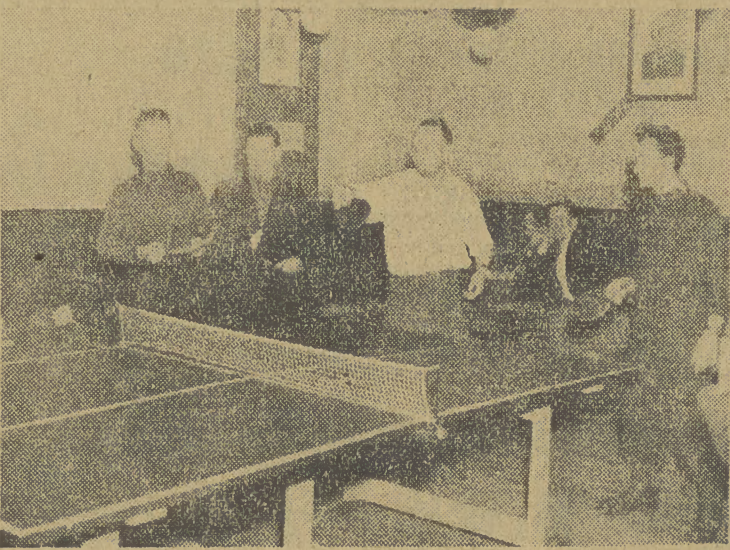
Faworytem w meczu Kolejarz (Ostrów) — Spójnia (Gdańsk) jest raczej drużyna gdańska.

Spółśród drużyn krakowskich gra jedynie Gwardia, która zmierzy się ze Stalą. W spotkaniu „gwardziści” winni bez większego wysiłku zdobyć dla siebie punkty. Pozostałe drużyny, Cracovia i AZS, które miały grać ze sobą w niedzielę, przełożyły ten mecz na inny termin, ze względu na odbywające się w tym czasie w Krakowie finały pucharu PZKSS, w siatkówce.

Siatkarze 12 wyższych uczelni Krakowa w walce o puchar

W najbliższym tygodniu odbędzie się w Krakowie międzyuczelniany turniej siatkówki męskiej o puchar przechołni Zarządu Środowiskowego AZS Kraków. W rozgrywkach wezmą udział reprezentacyjne drużyny 12 wyższych uczelni krakowskich. Rozgrywki eliminacyjne odbędą się na hali Studium Wychowania Fizycznego ul. Grzegorzewska 24, a w poniedziałek dnia 6 bm. o godz. 16, we wtorek dnia 7 bm. o godz. 17. Rozgrywki finałowe odbędą się w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 9 w sali WUKF. ul. Manifestu Lipcowego 27. Około godziny 20 zakończenie turnieju i wręczenie pucharu. (zk)

Sport na wczasach



Na zdjęciu świetlica domu wczasowego „Polonia” w Karpaczu. Przy stole ping-pongowym: Tytus Gąsior, robotnik z Krakowa, Kazimierz Rajzner, pracownik SP z Katowic, Skrzydłowski z Gdyni i Orchowski ze Szczecina.

Radziecki wynalazek dla młodych szermierzów

Wiemy dobrze, że młodzi szermierze, którzy, mimo, iż ćwiczą nieraz przez cały rok, gdy stają pierwszy raz na planszy — nie wiedzą jak walczyć i jakie akcje zastosować. Pierwsze takie walki co chwila prze rywa instruktor, analizując walkę i dyskutując z zawodnikami jakie należało zastosować pchnięcie, czy cięcie.



Ażeby uniknąć stałego przerywania walki, L. Macukiewicz, trener moskiewskich juniorów w klubach Dynamo i Burewestnik zastosował aparat własnego pomysłu, który pozwala na komunikowanie się z zawodnikami nie przerywając walki. Każdy z zawodników przed ubraniem maski za kładła małą słuchawkę. Druży prowadzą do stolika instruktora, który obserwuje walkę. Ma on polowy aparat telefoniczny z mikrofonem i przełącznikiem, pozwalającym na rozmawianie raz z jednym, raz z drugim zawodnikiem.

Zebranie sekcji Związkowca

Zarząd KS Związkowiec zwołuje walne zebranie poszczególnych sekcji. Zebranie sekcji bokserskiej odbyło się już w dniu wczorajszym. Następne odbędą się w podanych poniżej terminach:

- 6.3 (poniedziałek) 10.30 — lekkoatletyczna.
- 7.3 (wtorek) 19 — piłki ręcznej.
- 8.3 (środa) 17 — tenisowa.
- 9.3 (czwartek) 19 — tenisa stołowego.
- 10.3 (piątek) 19 — atletyczna.
- 13.3 (poniedziałek) 19. — motocyklowa.
- 14.3 (wtorek) 19. — kolarska.

Zebrania te odbędą się we własnym lokalu: ul. Sławkowska 6.

Bogdan Brzeziński

Do amatorów „Gudzesów”

Nie jest ich wielu
 Może co trzeci?...
 Lecz przyznać trzeba —
 Sprytni faceci!

Kiedy się z takim
 Spotkasz, przypadkiem,
 Kiedy się spotkasz
 Z takim gagatkiem —

Zaraz się śmieje.
 Zaraz przystanie
 I zaraz stawia
 Takie pytanie:

— Masz papieroska?
 Poczęstuj, bracie!
 Bo zostawiłem
 „Górnik” w chacie...

Inny cię buja
 Sposobem znanym:
 — Zaczętych pale
 „Amerykany”.

Lecz dziś ochotę
 Mam na „Mocnego”.
 Więc mnie poczęstuj,
 Drogi kolego!

Trzeci powiada:
 — Daj, lub się zamienić,
 Bo moje „Mocne”
 Twarde jak kamień!...

Potrąfią franty
 Sprytnie cyganieć,
 Byłe swojego
 Nie palić za nic!

O wy spryciarze,
 O wulgarzacie!
 Piście ten wierszyk
 I gorzko płaczcie.

Cudze palicie,
 Swoich nie macie,
 Sami nie wiecie,
 Jak naciągacie!

Walne zebranie piłkarzy Związkowca

W dniu dzisiejszym, tj. w sobotę, 4 bm. odbędzie się o godzinie 16.30 w lokalu własnym przy ul. Sławkowskiej 6 (I p.) nadzwyczajne walne zebranie sekcji piłki nożnej KS Związkowiec Kraków.

Bobrowski zawieszony!

W związku z przeprowadzonymi dochodzeniami w sprawie ostatniego meczu ping-pongowego Stal Chrzanów — Unia Groble, rozegranego w Chrzanowie o mistrzostwo klasy A — zarząd KS Groble zawiesił Bobrowskiego w prawach za wodnika, aż do wyjaśnienia sprawy.

Bobrowski posądzony jest o rozmyślne spowodowanie porażki swej drużyny na meczu w Chrzanowie.

Jeżeli dochodzenia wykażą winę Bobrowskiego, grozi mu kara nie tylko ze strony klubu, ale również dyskwalifikacja ze strony związku okręgowego.

KUPON KONKURSU SPORTOWEGO „ECHA” „KTO ZDOBEDZIE MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE KOSZYKOWEJ?”

Nazwa drużyny	Miejsce w tabeli
Kolejarz Pozn.	
Spójnia Łódź	
Spójnia Gdańsk	
AZS Warszawa	

KOLEJNOŚĆ MIEJSC DRUŻYN KRAKOWSKICH

Miejsce
Ogn. Cracovia
Gwardia Krak.
AZS Kraków

Nazwisko	Imię	Adres
.....		
.....		
.....		
.....		
.....		
.....		

Koło sportowe Centrali Mięśnej podejmuje wezwanie Patyńskiego

Idąc za przykładem mistrza Polski w tenisie stołowym — Patyńskiego, koło sportowe Centrali Mięśnej (Spójnia Kr.) postanowiło rozegrać szereg spotkań z zespołami wiejskimi oraz zorganizować mistrzostwa ping-pongowe pracowników Centrali Mięśnej. Dla zwycięzców przewidziane są liczne i wartościowe nagrody.

Polska-CSR w hokeju

Jak podaje prasa czechosłowacka mecze hokejowe Polska — CSR przewidziane są w dniach 11 i 12 marca w Katowicach.

Zwycięstwo hokeistów śląskich

Drugi mecz hokejowy pomiędzy Górnikami z Janowa a Sokolem Frysztat zakończył się zwycięstwem Ślązaków 7:1, przy czym Polacy grali bez najlepszego zawodnika Gansinca.

ZIELONY
 LIKSTANOW
 TEUMACZNE
 JMICHNIEWICZ
Kamień

— Prosto na kamienie...
 — Niedaleko od Bażenówki?
 — Nie tak blisko. Tam były kamienie, a później błoto.
 A jeszcze dalej — głównie kamieniolomy...

Zapalony krajczak, Maksym Maksymilianowicz, był w stanie zamęczyć swojego pacjenta pytaniami; jeśli chodzi o Nikitę Fiodorowicza, to przysłuchiwał się tej rozmowie w milczeniu, zdając sobie sprawę, że po rozmowie z Pawłem Piotrowiczem Pietuszą przemilczał umyślnie wiele faktów, trzymając się ściśle wskazówek inżyniera. Nikita Fiodorowicz myślał o chłopcu: „Chytry, rozumny, ale przede wszystkim uczciwy. Widać, że nie nauczył się ziego od Osipa”.

Rozmowa Pawła z Sergiuszem Jefremowiczem Igoszynem skończyła się. Major wziął od niego złoty zegarek oraz kryształową pieczętkę i zamyślił się.

Pietusza znalazł te rzeczy w pobliżu „pieca”. Prawdopodobnie zostały zgubione w boju, lub przy przenoszeniu trupów do „pieca” — wypowiedział swoje przypuszczenie Paweł.

— A jak wysoko znajduje się wejście do „pieca”? Pytałeś o to Pietuszę?

— Dosyć wysoko... To jest jednak bardzo silny człowiek, Sergiuszu Jefremowiczu. Wnoszę z tego, że drzwi

w domu Chałuzjewa nie ustąpiły mi, chociaż nie były zamknięte na klucz... Poza tym, na pewno miał współników.

— Zbudowaliście określoną i posiadającą nawet wszelkie pozory prawdopodobieństwa hipotezę, — przyznał Igoszyn. — Muszę jednak podkreślić, że to tylko hipoteza. Te rzeczy musimy całkowicie wyjaśnić.

— Czy ciągle jeszcze jesteście zdania, że się mylę?

— Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie — niechętnie odparł Igoszyn. — Jakiś głos wewnętrzny mówi mi, że to na pewno nie on! Zestawmy fakty: zamordowanie starego Romana, wstrętna afera ze sprzedażą almarynów, obrzydliwe listy anonimowe... — Nie, nie chcę wierzyć w waszą hipotezę!

— W takim razie powinniście wziąć mnie do kopalni. Igoszyn milczał.

— Jeśli sądzicie, że nie mam racji, to nie rozumiem, dlaczego mielibyście mi odmawiać. Jestem pewien, że przydam się wam w podziemiach!

— Chciałbym tego w miarę możliwości uniknąć, — powiedział niechętnym głosem Igoszyn i wstał z kamienia.

— Muszę dowiedzieć się jak najprędzej, czy mam rację, czy też, na szczęście, nie mam racji, chociaż nie wierzę, żebyś mi tym razem mylił... W tej sytuacji każda chwila oczekiwania jest potworną męką, Sergiuszu Jefremowiczu! Przecież nie chodzi tu o jakąś błańską, lecz o rzeczy poważne. Rozstrzyga się problem, jak będę spoglądał w oczy ludziom, jaką pamięć o ojcu zachowam do końca życia. Zrozumcie mnie proszę!

— A nie narobiście głupstw?

— Przysięgam, że świecę wykonam każdą literę dowolnego waszego rozkazu!

— W obecnej sytuacji musimy ich wszystkich wziąć żywcem...

— Chyba rozumiecie, że tylko w ten sposób mogę postąpić...

— Owszem, rozumiem — cicho odparł Igoszyn, wpatrując się w wymęczoną twarz Pawła.

(D. c. n.)